

**Znów bez zwycięstwa w meczu u siebie. Roma pomimo gry w przewadze nie zdołała dowieść prowadzenia do końca spotkania. Pierwsze trafienie w sezonie zaliczył Francesco Totti, a asystował mu Florenzi. Spotkanie tuż po rozpoczęciu pierwszej połowy zakończył Enzo Maresca, ale Rzymianie nie potrafili przekuć przewagi na sytuacje bramkowe. Bezlitośnie wykorzystała to Sampdoria. Błąd Stekelenburga na bramkę zamienił Munari, ustalając tym trafieniem wynik meczu.**

Strzelcy:

34' Totti,

62' Munari

Kartki:

żółte: Taddei, Lamela, Florenzi.

czerwona (po dwóch żółtych): Maresca.

ROMA (4-3-3) Stekelenburg; Taddei, Burdisso, Castan, Balzaretti; Marquinho, Tachtsidis (63' De Rossi), Florenzi; Lamela, Destro, Totti.

Ławka: Goicoechea, Svedkauskas, Romagnoli, Piris, Marquinhos, Perrotta, Tallo, Lopez.

Trener: Zeman

SAMPDORIA (4-3-3) Romero; Berardi, Gastaldello, Rossini, Costa; Munari, Maresca, Obiang; Estigarribia (50' Icardi), Pozzi (32' Krsticic), Eder (78' Soriano).

Ławka: Berni, Mustafi, Poulsen, Castellini, Renan, De Silvestri.

Trener: Ferrara

Trzeci już mecz Zemana na Olimpico, apetyty jednych bardzo pobudzone, inni zaś zdają się być zniecierpliwieni. Cel był jeden – zwycięstwo. Zgodnie z tym prostym założeniem Giallorossi od pierwszego gwizdka sędziego, Paulo Mazzoleniego, rozpoczęli natarcie. Pierwszą dość dobrą sytuację gospodarze mieli po rajdzie prawym skrzydłem Lameli, w 4 minucie spotkania. Młodzian odegrał piłkę do Destro, który nie poradził sobie z obrońcami. W pobliżu znalazł się Argentyńczyk ale nie ustrzegł się spalonego. Strzał w światło bramki ujrzeliśmy w 6 minucie. Chwilę wcześniej za faul na Marquinho sędzia podyktował rzut wolny. Totti jak to On, mocnym strzałem posłał piłkę wprost w objęcia bramkarza. Trzy minuty później pomylił się Romero. Chcąc wybić piłkę, podał ją do Tottiego, który stworzył podaniem dogodną sytuację Destro, tu bramkarz naprawił swój błąd. 17 minuta i przed pole karne Destro odgrywa do Balzarettiego, nasz ofensywny obrońca nie trafia jednak w bramkę. Dwie minuty później Totti strzało – dośrodkowaniem obit z zewnątrz poprzeczkę bramki Sampdorii. W 20 minucie ładne podanie do wchodzącego Lameli, ale znów górą był Romero, blisko dobitki był Destro ale ostatecznie do niej nie doszło. **35 minuta i mamy pierwszą bramkę Tottiego w tym sezonie. Duże zamieszanie w polu karnym Sampdorii, piłka trafia do Florenziego, który podaniem odnajduje Tottiego. Kapitanowi nie pozostało nic innego, jak dopełnić formalności.** W mojej ocenie pierwsza połowa wyglądała nieźle, ale bez fajerwerków. Niby akcje były, strzały też, ale brakowało przede wszystkim wykończenia. Dobrze w obronie zachowywali się też gracze Sampdorii.

Druga połowa, dość niespodziewanie, rozpoczęła się od osłabienia gości. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę otrzymał Enzo Maresca. Dogodna sytuacja dla piłkarzy ze stolicy Włoch, gra w przewadze przez całą drugą połowę. W 53 minucie strzał Tachtsidisa z pola karnego, ale niestety nie zaskoczył nim bramkarza. Dwie minuty później strzału – łyzeczki próbował Totti, ale nie zrobił tego na tyle dokładnie by przyniosło efekt w postaci bramki. Ataki Romy coraz bardziej chaotyczne i jakby bez pomysłu. W międzyczasie do głosu zaczyna dochodzić osłabiona Sampdoria. **62 minuta i mamy wyrównanie. Wolny Sampdorii z około 20 metra, strzał z trudem broni Stekelenburg. Zamieszanie i piłka znów trafia do piłkarza gości, który sprawia Holendrowi wielkie trudności. Po strzale Stekelenburg wypluwa piłkę przed siebie, a tam zjawia się Munari, który z najbliższej odległości pakuje piłkę do bramki.** Sampdoria cofnęła się do obrony, licząc na kontrataki. Jeden z nich, w 70 minucie o mały włos mógł się zakończyć powodzeniem. Przytomnie i po profesorsku interweniował jednak Castan i wślizgiem, będąc ostatnim obrońcą, wyłuskał piłkę napastnikowi. Roma przez resztę spotkania nieudolnie próbuje zmienić rezultat spotkania. W 80 minucie strzał De Rossiego, ale już dawno nie widzieliśmy jego bramki zdobytej z dystansu – tym razem też musieliśmy obejść się smakiem. Już w doliczonym czasie, swoje szanse mieli Lamela i Balzaretti, ale nie padła bramka dająca trzy punkty. Za straconą bramkę należy obwiniać Stekelenburga, jednak za stratę dwóch punktów winny jest cały zespół a szczególnie ofensywa.

Statystyki (za flashscore.com)

57% Posiadanie piłki 43%

20 Strzały 5

9 Strzały celne 2

24 Rzuty wolne 19

12 Rzuty różne 3

3 Spalone 5

16 Faule 19

3 Żółte kartki 2

Obszerniejsza relacja jutro

Autor: Frytka